



Miesięcznik Parafii Farnej Śm. Mikołaja

Do użytku wewnętrznego



INOWROCLAW

CZERWIEC

5 (355) 2025

„Umiłował nas” – mówi św. Paweł odnosząc się do Chrystusa (Rz 8, 37), abyśmy odkryli, że od tej miłości nic „nie zdoła nas odłączyć” (Rz 8, 39). Paweł stwierdzał to z przekonaniem, ponieważ sam Chrystus zapewnił o tym swoich uczniów: „Ja was umiłowałem” (J 15, 9.12). Powiedział nam także: „nazwałem was przyjaciółmi” (J 15, 15). Jego otwarte Serce uprzedza nas i czeka bezwarunkowo na nas, nie stawiając żadnych wstępnych wymagań, aby móc nas kochać i ofiarować nam swoją przyjaźń: On pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4, 10). Dzięki Jezusowi „myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam” (1 J 4, 16).



Dziś wszystko się kupuje i za wszystko się płaci, i wydaje się, że samo znaczenie godności zależy od rzeczy, które można uzyskać dzięki sile pieniądza. Jesteśmy popychani jedynie do gromadzenia, konsumowania i rozrywki, uwięzieni przez poniżający system, który nie pozwala nam spojrzeć poza nasze doraźne i małe potrzeby. Miłość Chrystusa jest poza trybami tego niegodziwego mechanizmu i tylko On może uwolnić nas od tej gorączki, w której nie ma już miejsca na bezinteresowną miłość. On jest w stanie dać tej ziemi serce i na nowo odkryć miłość tam, gdzie jak nam się wydaje, zdolność do kochania umarła na zawsze.

ENCYKLIKA **DILEXIT NOS** PAPIEŻA FRANCISZKA
O MIŁOŚCI LUDZKIEJ I BOŻEJ SERCA JEZUSA CHRYSZTUSA

NAJŚWIĘTSZE SERCE PANA JEZUSA

BIBLIJNE ZNACZENIE SERCA

Z języka hebrajskiego „leb”, „lebab”, z greckiego „kardia”, w znaczeniu dosłownym oznacza organ ciała, mieszczący siłę i fizyczne życie człowieka (Ps 38,11; Iz 1,5). W sensie duchowym - sfera wewnętrznego życia człowieka i jego osobowości, zdolności intelektualne, rozumne i cała wewnętrzna natura osoby. Według Starego Testamentu serce jest miejscem uczuć, myślenia i woli, siedliskiem różnych emocji, na przykład radości (Pwt 28,47), bólu (Jr 4,19), wewnętrznego pokoju (Prz 14,30) lub wzburzenia (Pwt 19,6); w nim mieści się rozumna strona osoby ludzkiej: rozumienie i poznanie (1 Krl 3,12), wizje i urojenia (Jr 14,14), szaleństwo i złe myśli (Prz 10,20), wola i decyzje podjęte w jej świetle (Wj 36,2) oraz proces rozeznawania i podejmowania decyzji (1 Krl 8,17); związek między tym, co duchowe, a procesem poznania, rozumowania oraz podejmowania praktycznych życiowych decyzji tłumaczy bliskość i zbieżność między hebr. „leb” (serce) i „nefesz” (dusza, życie - Pwt 6,5; Joz 22,5; 1 Sm 2,35). Akty i poruszenia ludzkiego serca należy rozpatrywać w odniesieniu do Boga w perspektywie odpowiedzialności, co jest konsekwencją przyjęcia Bożego prawa jako wyznacznika oceny i moralnych zachowań człowieka. Ludzkie serce może być miejscem czci okazanej Bogu, doświadczeniem Jego łaski i błogosławieństwa (1 Sm 12,24; Jr 32,40). Serce wierzących skłonne są do posłuszeństwa prawu Boga (Iz 51,7). Serca bezbożnych są zatwardziałe i dalekie od Boga (Iz 29,13). W sercu dokonuje się akt nawrócenia do Boga (Ps 51,12.19; Jl 2,12-13). W ścisłym związku z sercem są też nerki (hebr. „kelajoth”, gr. „nefros”), które w sensie metaforycznym stanowią miejsce najgłębszych emocji, poruszeń sumienia oraz motywów działania, często ukrytych przed samym człowiekiem, stąd tylko Bóg bada i przenika serce i nerki (Ps 7,10; Ps 26,2; Jr 11,20; 17,10; 20,12).

W Nowym Testamencie serce (gr. „kardia”) oznacza ośrodek życiowej siły człowieka, miejsce jego naturalnego, fizycznego życia, a także stanu psychicznego (Łk 21,34; Dz 14,17; Jk 5,5). Przez kontrast określa ono różnicę, która istnieje między wnętrzem a zewnętrznym przejawem ludzkiej osoby (2 Kor 5,12; 1 Tes 2,17; por. 1 Sm 16,7). Serce stanowi sferę sił duchowych, rozumu i woli, duchowego życia. Nowotestamentalne rozumienie terminu „kardia” zbliżone jest do gr. „nas” (umysł, rozum). Serce bowiem i rozum („noema” – czyli myśl, zamiar) mogą być pojmowane paralelnie (2 Kor 3,14-15) jako synonimy (Flp 4,7). „Kar-

dia” wyraża też różne aspekty relacji do Boga: wiarę i posłuszeństwo, a także niewiarę i bunt przeciw Niemu. Serce jest nieposłuszne i zatwardziałe (Rz 2,5; 2 Kor 3,14-15; Ef 4,18), przewrotne (Hbr 3,12) i bezrozumne (Rz 1,21; por. Mk 7,6; 16,14; Mt 15,8; Łk 24,25.32). Z niego pochodzą złe myśli (Mk 7,21; Mt 15,19) i grzeszne pragnienia (Rz 1,24). Człowiek nie może poznać swego serca do końca ani własnym wysiłkiem go przemienić (Jr 17,9). Tylko Bóg może objawić sprawy ukryte w ludzkim sercu (1 Kor 4,5), przeniknąć jego głębię (Rz 8,27) i sprawdzić je (1 Tes 2,4). Serce jest też miejscem wiary (Rz 2,5; 10,6-10), nawrócenia, które dokonuje się mocą Bożą (Dz 16,14-15). Przez swoje słowo Bóg dotyka i przemienia serce człowieka (Dz 2,37), posyłając swego Ducha (2 Kor 1,22; Ga 4,6-7), przez którego rozlewa w ludzkim sercu miłość (Rz 5,5). Sercem zostaje przyjęte słowo Boże (Łk 8,15). W sercu panuje pokój Chrystusowy (Kol 3,15), a łaska Boża wzmacnia je (Hbr 13,9). Odrzucenie słowa Boga i zamknięcie się na wymagania Jego prawa i miłości określane jest jako „sklerokardia” (zatwardziałość serca - Mk 10,5; 16,14; Mt 10,8; Rz 2,5).

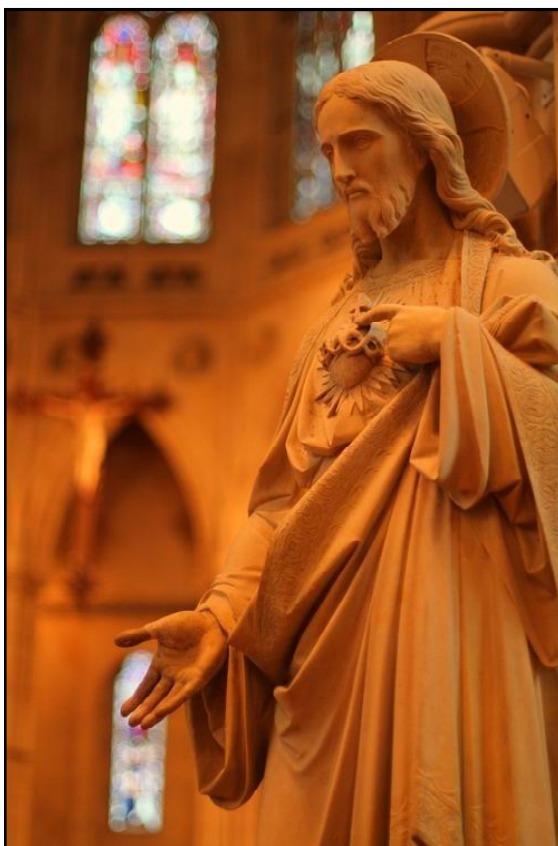
Serce całkowicie oddane Bogu nazwane jest czystym (Mt 5,8; 1 Tm 1,5). Zostało ono obmyte krwią Chrystusa (Hbr 10,22; 1 J 1,7) i On sam zamieszkuje w nim przez łaskę (Ef 3,17). Bóg, który widzi ludzkie serce, bada je i poznaje wszystkie jego sfery (Dz 1,24; 15,8). Tylko Bóg jest prawdziwym „znawcą” serca człowieka (gr. „kardiognostes” - ten, który zna serce).

TEOLOGIA SERCE JEZUSA

Serce Jezusa to przedmiot kultu i nabożeństwa do Boskiej Osoby Wcielnego Słowa, posiadającej fizyczne Serce, zjednoczone hipostatycznie z Drugą Osobą Trójcy Świętej. Serce jest symbolem miłości Jezusa Chrystusa do Ojca w jedności Trójcy Świętej, do świata i każdego człowieka. Serce jest także wyrazem całej Boskiej Osoby Wcielnego Słowa, wszystkich Jego etapów i stanów realnie obecnych w liturgii pod osłoną sakramentalnych znaków.

Nauka o Sercu Jezusa wiąże się ściśle z tajemnicą Jego wcielenia i odkupienia. Serce Jezusa jest naturalnym symbolem niezmiernie miłości Bożej do każdego człowieka i całego świata. Jako część ludzkiego ciała Jezusa Chrystusa jest ono złączone istotowo ze Słowem Bożym, które przyjmując prawdziwą i doskonałą naturę ludzką, ukształtowało sobie własne serce. W nawiązaniu do biblijnej idei serca, będącego cielesno-duchowym centrum ludzkich myśli, uczuć i pragnień.

Serce Jezusa obrazuje także miłość Boskiego Odkupiciela do swego Ojca i Ducha Świętego, przyjmowaną do Jego duszy ludzkiej, ubogacającą jej ludzką wolę, kierującą własnym działaniem oraz oświecającą je wiedzą wlaną. Serce Jezusa uznawane jest za najdoskonalszą część ciała Chrystusa, organ ujawniający przeżycia natury duchowej, zwłaszcza Jego ludzkie uczucia i miłość. Za-



chodzi w nim także najdoskonalsza jedność i harmonia między miłością boską i ludzką, duchową i uczuciową. Serce Jezusa w sposób szczególny należy rozważać w świetle prawd zbawczych, ponieważ Syn Boży, przyjmując prawdziwe ludzkie ciało z sercem w znaczeniu materialnym i duchowym, mógł dokonać dzieła odkupienia.

Darem Serca Jezusa jest odkupieńcze cierpienie, założenie Kościoła, ustanowienie Eucharystii, danie Maryi za Matkę uczniów Chrystusa oraz zesłanie Ducha Świętego. Serce Jezusa przestało bić w momencie śmierci na krzyżu, a po zmartwychwstaniu zatętniło niejako nowym rytmem, wiecznie wyrażającym miłość łączącą Syna Bożego z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym oraz całą ludzkością odkupioną. Mając w najwyższym stopniu udział w życiu Wcielonego Słowa Bożego, Serce Jezusa stanowi narzędzie, za pomocą którego Bóg rozdziela dary i łaski. Z tego względu Serce Jezusa symbolizuje niezmierzoną miłość, skłaniającą Zbawiciela do wejścia w mistyczny związek oblubieńczy z Kościołem przez przelanie swej krwi i materialne przebicie serca na krzyżu. Często przyjmuje się teologiczny obraz, że ze zranionego Serca Jezusa narodził się Kościół jako szafarz zbawczej krwi - niewyczerpane źródło łaski sakramentalnej.

Darem Serca Jezusa jest Eucharystia jako sakrament, w którym Chrystus daje się ludziom, a także jako ofiara, w której nieustannie ponawia On oddanie siebie samego. Szczególnym darem Serca Jezusa jest Maryja współpracująca w przywracaniu życia Bożego ludziom. Prawda o Sercu Jezusa stanowi zwornik treści teologicznych o Boskiej Osobie Wcielonego Słowa, Jego ludzkiej miłości duchowej i uczuciowej z całym życiem wewnętrznym oraz miłości Bożej, wspólnej wszystkim osobom Trójcy Świętej. Jest ona także okazją do pobudzenia gorliwości w spełnianiu podstawowych zadań życia chrześcijańskiego, przejawiających się w miłości i zadośćuczynieniu. Składając hołd Sercu Jezusa, wierni wypełniają obowiązek służenia Bogu, a jednocześnie poświęcają mu samych siebie.

Istotnym elementem teologii Serca Jezusa jest nauka o potrzebie wynagrodzenia Bogu za grzechy. Raniąc Serce Jezusa swymi grzechami, człowiek występuje przeciw miłości, stąd potrzeba powrotu do Boga przez miłość, symbolizowaną przez Serce Wcielonego Syna Bożego. Wynagrodzenie za grzechy należy do obowiązku wypływającego ze sprawiedliwości, miłości oraz przynależności do Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa. Wynagradzający charakter mają m.in.: uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, pierwsze piątki miesiąca oraz nabożeństwo Go-dziny świętej.

W refleksji nad duchowością Serca Jezusa podkreśla się uznanie i chętnie przyjęcie panowania Chrystusa, warunkujące podjęcie decyzji wiernego służenia Bogu. Przez dyktowane miłością poświęcenie się Sercu Jezusa dokonuje się całkowite oddanie panowaniu Bożemu (intronizacja Serca Jezusowego).

Serca Jezusa stanowi skuteczną szkołę miłości Bożej, prowadzącą do osiągnięcia pełnej doskonałości w Kościele i jedności wszystkich wyznawców Chrystusa. Istotnym postulatem teologii i kultu Serca Jezusa jest wewnętrzne przekształcenie człowieka w ducha Chrystusowym, dlatego można mówić o Sercu Jezusa jako mistycznej drabinie, przez którą ludzie wznoszą się do miłości Trójcy Świętej. Teologia Serca Jezusa znajduje rozwinięcie w refleksji nad Miłosierdziem Bożym.

Serce Jezusa, gorejące ognisko miłości – uczyn serca nasze według Serca Twego...

Boję się kochać, bo miłość wiąże się z rozdarciem serca: wejściem w przestrzeń bezbronności i całkowitego bycia dla drugiego człowieka. Dlatego skupiam się raczej na tym, by być bez grzechu, nieskazitelna moralnie, gdyż łatwiej przestrzegać przepisów Prawa, niż kochać bez granic drugiego człowieka: bijącego, szydzącego, plującego, wyśmiewającego, raniącego, biczącego, poniżającego, krzyżującego.

Nie rozumiem Twojej miłości, nie zawsze umiem przyjąć, że kochasz mnie do szaleństwa cierpienia i śmierci. A jednak jest we mnie pewność, że tylko ta droga prowadzi do źródeł zbawienia.

Panie, stwórz we mnie serce kochające. Naucz mnie milczenia, dzięki któremu każde cierpienie i ból kształtuje moje serce na wzór Twojego Serca.

Wprowadź mnie, Panie, w Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość Twojej Miłości do człowieka.

Serce Jezusa, źródło życia i świętości – zmiłuj się nad nami...

Elżbieta Krzewińska



Kilka lat temu spowiednik u progu czerwca zadał mi właśnie taką, nietypową pokutę. Poprosił, bym każdego dnia brała sobie przed oczu jedno z wezwań litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa i przykładała je do swojej codzienności. Była to niesamowicie owocna praktyka. Niczym papierek lakmusowy pokazywała, gdzie kocham (czy lepiej: uczę się kochania) w stylu Chrystusowym, a gdzie niestety daleko mi do upragnionego ideału.

Zaczynałam od prostych wezwań — najpierw patrzyłam, gdzie, czy i w stosunku do kogo jestem cierpliwa, miłosierna, hojna, dobroci pełna. Potem schodziłam głębiej i przyglądałam się, ile jest w moim sercu zjednoczenia ze Słowem, ile nadziei, ile przyjętych z godnością zelżywości. Czy najskrytsze obszary mojej osoby są rzeczywiście domem Bożym, czy raczej postawioną w hołdzie samej sobie szopą? Nie muszę dodawać, że gdy miesiąc później klękałam do konfesjonału miałam dużo, dużo więcej do wyznania niż zazwyczaj.

Tamta pokuta popchnęła mnie do wyjścia na terra incognita. Serce Jezusa odkrywam dziś codziennie, ucząc się je na moją ludzką miarę zrozumieć i naśladować. Pewnie będę to robić do końca życia. Ale ile pięknych, konkretnych owoców ta przygoda mi już przyniosła!

Agata Rusek

O znaczeniu Bożego Ciała i nadużyciach w procesji eucharystycznej

Katolicka Agencja Informacyjna: Od kiedy w Kościele obchodzona jest uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, zwana Bożym Ciałem?

Ks. dr hab. Dariusz Kwiatkowski: Uroczystość Bożego Ciała obchodzona była pierwszy raz w 1247 r. w belgijskim Liege. Wyrosła ze średniowiecznej pobożności eucharystycznej. Do jej powstania przyczyniło się charakterystyczne dla pobożności średniowiecznej pragnienie oglądania Hostii, które dla wielu ludzi było jedynym sposobem uczestnictwa w Eucharystii; ponadto obrona realnej obecności Chrystusa w Eucharystii, wynagrodzenie za grzechy przeciw Eucharystii, a także poszukiwanie form kultu podkreślającego majestat Bożej obecności. Wreszcie prywatne objawienia zakonnicy Julianny de Retine, z których wynikało pragnienie Jezusa ustanowienia specjalnego święta ku czci Eucharystii. Jako obowiązującą w całym Kościele ustanowił ją papież Urban IV bullą „Transiturus de hoc mundo” z 1264 r. i nakazał ją obchodzić w pierwszy czwartek po niedzieli Trójcy Świętej.

KAI: Kiedy Boże Ciała zaczęto przeżywać na ziemiach polskich?

– W Polsce najwcześniej uroczystość Bożego Ciała wprowadziła diecezja krakowska po synodzie w 1320 r., za czasów biskupa Nankiera. Od 1420 r. uroczystość obchodzono już w całej Polsce. Bardzo chętnie w tych procesjach uczestniczyli królowie wraz ze swoimi dworami oraz mieszkańcy dużych miast, którzy wykorzystywali okazję, aby pochwalić się swoim bogactwem.

KAI: Czy od początku uroczystości Bożego Ciała towarzyszyła procesja?

– Bardzo szybko w uroczystość Bożego Ciała zaczęto organizować procesje eucharystyczne z wystawionym Najświętszym Sakramentem, choć w oficjalnych księgach liturgicznych Kościoła procesja ta pojawiła się dopiero od 1600 r. Procesje miały bardzo uroczysty charakter, podkreślany przez obecność różnych obrazów, chorągwi i sztandarów. Od XIV w. zaczęto budować cztery ołtarze, przy których zatrzymywano się, odczytywano fragment Ewangelii i modlono się o urodzaje i Boże błogosławieństwo.

KAI: Co wyróżnia procesję Bożego Ciała na tle innych procesji, tak związanych z kultem eucharystycznym, jak i innych?

– Wyróżnia ją przede wszystkim zwyczaj budowania czterech oł-

tarzy, które stanowią punkty stacyjne procesji. Przy każdym ołtarzu wykonuje się właściwe śpiewy i aklamacje oraz odczytuje się wybraną perykopę ewangelijną mówiącą o Eucharystii: I stacja – ustanowienie Eucharystii (Mt 26, 17-19.26-29); II stacja – Cudowne rozmnożenie chleba (Mk 8, 1-9); III stacja – opowiadanie o uczniach idących do Emaus, którzy rozpoznali Zmartwychwstałego Chrystusa, gdy wyjaśniał im Pisma i łamał dla nich chleb (Łk 24, 13-16.28-35); IV stacja – fragment Modlitwy Arcykapłańskiej Jezusa z Ostatniej Wieczery – o jedność Kościoła (J 17, 20-26). Poza tym procesja ta zawsze jest powiązana z celebracją Eucharystii i stanowi niejako jej przedłużenie.

KAI: W jednym z artykułów pisze Ksiądz Profesor, że procesja w uroczystość Bożego Ciała stanowi „wzorcową formę” procesji eucharystycznych. O co chodzi?

– To wzorcowa forma procesji eucharystycznej, ponieważ zgodnie z rubrykami i uwagami zawartymi w księdze liturgicznej „Komunia Święta i kult tajemnicy Eucharystii poza Mszą Świętą”, jest ściśle związana z kultem Eucharystii i manifestuje realną obecność Chrystusa w Eucharystii. Podczas procesji wszystko jest skoncentrowane na obecności Chrystusa eucharystycznego: dekoracje, hasła pisane przy poszczególnych stacjach, jest miejsce na proklamację i rozważanie słowa Bożego oraz pieśni ściśle eucharystyczne. No i ściśle wiąże się z treścią uroczystości Bożego Ciała. W przeciwieństwie do procesji organizowanych podczas odpustów czy innych okazji, całkowicie koncentruje się na Chrystusie. Niestety, procesje z wystawionym Najświętszym Sakramentem podczas odpustów często mają charakter powierzchowny i stanowią jakby dodatek ubogacający sumę odpustową poświęconą patronowi Kościoła, którym

najczęściej jest jakiś święty. W takiej procesji nie ma miejsca na rozważanie słowa Bożego i tajemnicy obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.

Także „Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii” stwierdza, że procesja w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa stanowi „formę wzorcową” procesji eucharystycznych. Procesja ta przedłuża celebrację Eucharystii, w czasie której dokonuje się konsekracja Hostii, która potem będzie wyniesiona poza Kościół w uroczystej procesji, aby wierni złożyli publiczne świadectwo swojej wiary i pobożności wobec Najświętszego Sakramentu. Dokument stwierdza: „Wierni rozumieją i kochają procesje Bożego Ciała. Czują się wtedy ‘ludem Boga’ pielgrzymującym wraz ze swoim Panem i wyznającym wiarę w Tego, który rzeczywiście stał się ‘Bogiem-z-nami’” (DPLiL nr 162).

KAI: Przestrzega też Ksiądz Profesor przed możliwością „przekreślenia samej procesji ponad Eucharystię”...

– To prawda, dzieje się tak, jeśli Eucharystia schodzi na drugi plan, tzn. jest krótka i służy tylko temu, żeby wystawić Najświętszy Sa-



XVI-wieczna iluminacja

krament i rozpocząć procesję. Tymczasem Eucharystia w tym dniu winna mieć szczególnie uroczysty i podniosły charakter, a procesja powinna być naturalną konsekwencją świętowania spotkania z Chrystusem w Eucharystii i stać się możliwością dawania świadectwa światu o Jego obecności w Eucharystii. Przekreśleniem jest także udział tylko w procesji lub w jej części, bądź oglądanie orszaku procesyjnego z okna, balkonu czy ulicy.

KAI: W przeszłości media donosiły o nietypowych sposobach organizowania procesji Bożego Ciała. W Pszczynie ksiądz przewodniczył procesji, trzymając Najświętszy Sakrament w kabriolecie. Na Opolszczyźnie widziano procesje poruszające się drezynami. Czy takie rozwiązania są liturgicznie dozwolone?

– Nie. Wszystkie takie praktyki należy uznać za duże nadużycia liturgiczne. Przepisy liturgiczne nie dopuszczają takich form. Najświętszy Sakrament winien być zawsze niesiony przez kapłana i być otoczony przez osoby, które mu posługują, niosąc świece, kadzidło, baldachim.

KAI: Z jakimi niewłaściwymi praktykami tego dnia, zarówno ze strony ludu Bożego, jak i duchowieństwa, zetknął się Ksiądz Profesor?

– To m.in. przesadne i agresywne oblamywanie gałązek drzewek będących częścią dekoracji ołtarzy. Najczęściej jeszcze przed odejściem i oddaniem czci Chrystusowi obecnemu w Najświętszym Sakramencie następuje szturm na drzewka, aby ułamać gałązkę. Raczej wątpię, by uczestnicy czy „wizjonerzy” procesji mieli świadomość, dlaczego to robią. Dawniej czyniono to, by wkopać je w zagony i narożniki pola, położyć w oborze, przechować w domu za świętym obrazem. Przyniesione gałęzie miały specjalne zadanie: ochraniać gospodarstwo i jego domowników przed burzą, gradem, czarami, złymi urokami. Nadużyciem mogą być także hasła o treści politycznej czy propagandowej umieszczane przy poszczególnych stacjach procesji. Hasło powinno zawsze odnosić się do Eucharystii.

KAI: Jakie znaczenie ma ta uroczystość w kontekście szacunku Kościoła dla pobożności ludowej?

– Procesja Bożego Ciała kształtowała się również pod wpływem pobożności związanej z procesjonalnym i uroczystym noszeniem Wiatyku do chorych. Także procesje organizowane w różne święta i uroczystości, w czasie których noszono relikwie świętych, krzyż lub Ewangeliarz jako znaki Chrystusa, mogły podsunąć pomysł o procesjonalnym niesieniu Eucharystii, czyli rzeczywistego Jezusa, ukrytego pod postaciami eucharystycznymi. Uroczystość Bożego Ciała stanowi wzorcowy przykład połączenia liturgii z formami pobożności ludowej. Elementami tej pobożności w liturgicznej procesji eucharystycznej są: noszenie sztandarów, feretronów, chorągwi przez przedstawicieli różnych ruchów i wspólnot religijnych (mogą nieść swoje znaki rozpoznawcze lub swoje

stroje), dzieci sypiące kwiaty... Należy wymienić także przystrojanie ulic i okien, składanie kwiatów, ołtarze, na których umieszcza się Najświętszy Sakrament. W kontekście uroczystego błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem na zakończenie procesji w dokumencie czytamy: „Ważne jest, by wierni wiedzieli, że błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem nie jest formą pobożności samą w sobie, lecz momentem zakończenia wystarczająco długiego obrzędu eucharystycznego” (DPLiL, nr 163). Na ten długi obrzęd eucharystyczny składa się celebrowanie Mszy Świętej oraz procesja, w której obecne są również elementy pobożności ludowej.

KAI: Dlaczego mówi się, że w Boże Ciało katolicy publicznie wyznają wiarę w czasie ulicznych procesji?

– Wprowadzenie ogólne do procesji eucharystycznych podkreśla, że w procesjach, w czasie których celebrans niesie Najświętszą Eucharystię poza kościół wśród uroczystych obrzędów i śpiewów, lud chrześcijański składa publiczne świadectwo swej wiary i pobożności wobec Najświętszego Sakramentu, czyli wyznaje wiarę w realną, substancjalną obecność Chrystusa w Eucharystii. Wyznaje także wiarę, że Chrystus nie jest zamknięty tylko w kościele, ale pragnie towarzyszyć nam w czasie ziemskiego pielgrzymowania i w tym czasie „wyjaśniać nam Pisma” i „łamać dla nas chleb”. On przechodzi przez ulice miast i wiosek, aby błogosławić ludziom i prowadzić ich do życia wiecznego. Jest to dziś bardzo ważne, bo wielu ludzi odeszło od Kościoła, straciło wiarę, albo religijność. Wyjście z żywym Chrystusem jest prawdziwym świadectwem wiary i miłości do Niego oraz tego, że On zmartwychwstał i żyje i jest obecny w swoim Kościele.



KAI: Ową publiczną manifestację przynależności do Kościoła i wiary powinniśmy dziś rozumieć inaczej niż w czasach komunizmu?

– Od strony teologicznej na pewno nie. Jako katolicy, w każdych okolicznościach

naszego życia wyznajemy wiarę w realną obecność Chrystusa w Eucharystii, w Jego śmierć i zmartwychwstanie, które ten sakrament uobecnia. Zmieniają się konteksty kulturalne i polityczne, ale Chrystus jest ten sam na wieki. Na pewno w czasie zniewolenia komunistycznego taka procesja była okazją sprzeciwu wobec władz prześladowających Kościół i ludzi inaczej myślących. Dziś widzimy, że było to dość powierzchowne, bo duża część opozycji przyjęła poglądy liberalne lub lewicowe i teraz im Kościół nie jest potrzebny, a niekiedy wprost przeszkadza w realizacji swoich idei. My, jako katolicy, musimy we wszystkich okolicznościach życia dawać świadectwo, a dziś widać, że powinno być to świadectwo głębokiej wiary, a nie przywiązania do jakiegoś politycznego obozu.

KAI: Dziękuję za rozmowę.

Znaki Ciała i Krwi Chrystusa

Na całym świecie doszło do około 130 cudów eucharystycznych, z czego w Polsce wydarzyło się osiem

Czym jest cud eucharystyczny?

Zgodnie z dogmatem Kościoła katolickiego spisany podczas soboru laterańskiego IV w 1215 r. Jezus Chrystus jest obecny w Eucharystii realnie pod postacią chleba i wina przez przeistoczenie, które oznacza przemianę substancji podczas Eucharystii: hostii i wina w ciało i krew Chrystusa. Jezus powiedział: „To jest ciało moje [...] to jest moja krew przymierza”. Zgodnie z Jego prośbą, wyrażoną w słowach: „To czyńcie na Moją pamiątkę” bezkrwawa ofiara dokonuje się podczas każdej Mszy Świętej.

Cud eucharystyczny to nie tylko namacalna przemiana hostii w ciało, lub wina w krew. To także cudowne ocalenia hostii przed zniszczeniem lub profanacją, ich odnalezienie, jak również Komunie uznane za cudowne, uzdrowienia z tym związane, cudowne odżywianie się mistyków tylko Komunią Świętą czy prywatne objawienia związane z Eucharystią.



Co świadczy o cudzie eucharystycznym?

Dykasteria Nauki Wiary wydała 17 maja 2024 roku dokument wykazujący „Normy postępowania w rozeznawaniu domniemanych zjawisk nadprzyrodzonych”. Zgodnie z którym „w przypadku domniemanego cudu eucharystycznego, konsekrowane postacie muszą być przechowywane w zastrzeżonym miejscu i w odpowiedni sposób (art. 7 § 4)”.

Jak wykazuje dokument „należy zauważyć, że pewne zjawiska, które mogą mieć pochodzenie nadprzyrodzone, czasami jawią się jako związane z niejasnymi ludzkimi doświadczeniami, teologicznie nieprecyzyjnymi wyrażeniami lub nie do końca uzasadnionymi interesami”.

Uznanie cudu za prawdziwy jest w gestii biskupa i Stolicy Apostolskiej: „Rozeznania domniemanych zjawisk nadprzyrodzonych dokonuje od samego początku biskup diecezjalny lub ewentualnie przez inną władzę kościelną” – przeczytać można w dokumencie Dykasterii.

Najstarszy cud eucharystyczny

Pierwszy cud eucharystyczny wydarzył się w Lanciano we Włoszech w VIII w. Było to w klasztorze pod wezwaniem św. Longina, kiedy kapłan z zakonu św. Bazylego, wątpiący w przeistoczenie, odprawiał Mszę Świętą. Hostia, którą trzymał w dłoniach, prze-

mieniła się w ciało, a wino stało się krwią, która skrzepła w pięć bryłek. Za zgodą biskupa dokonano pomiarów krwi. Zaobserwowano wówczas zjawisko, że jedna cząstka krwi była równa pięciu, ciężar dwóch – równy ciężarowi trzech, a ciężar najmniejszej, równy ciężarowi największej.

W latach 70. XX wieku materiał został przebadany przez prof. Odoardo Linoli. Jak się okazało, podobnie jak na Całunie Turyńskim, jest to krew człowieka grupy AB, a cząstki ciała są fragmentem mięśnia sercowego. Zamoczona krew w wodzie miała przemieniać się w postać płynną. W latach 80. potwierdzono te badania.

Relikwie zachowały się do dziś i można je oglądać w kościele św. Franciszka w Lanciano.

Polska – Głotowo

Do pierwszego cudu eucharystycznego w Polsce doszło w województwie warmińsko-mazurskim w Głotowie. Na przełomie XIII i XIV w. kościół w tej wiosce był napadany przez pogańskich Prusów i Litwinów. I tak właśnie w 1300 roku Głotowa sięgnął najazd pogan. Jak głosi legenda, przed tym właśnie najazdem mieszkańcy wynieśli z kościoła Najświętszy Sakrament, by uchronić go przed profanacją. Puskę z Najświętszą Hostią zakopano w ziemi w pewnej odległości od świątyni. Wieś została zniszczona, a kościół do-

szczętnie spalony. Prawdopodobnie osoba, która ukryła Najświętszy Sakrament, nie przeżyła tego najazdu pogan, gdyż nikt z ocalałych nie wiedział o ukrytej hostii.



Upłynęło wiele lat, gdy podczas orki rolnik przypadkowo odnalazł ukryty w ziemi kielich, a w nim nienaruszoną hostię. Jak głosi legenda, woły ciągnące pług ukłękły przed cudownie zachowanym Najświętszym Sakramentem, który świecił blaskiem. Wiadomość o tym rozeszła się wśród ludu. Kielich z hostią zabrano i w uroczystej procesji przeniesiono do kościoła w Dobrym Mieście. Ale jak głosi stare podanie, hostia w nie-

wytłumaczalny sposób znowu znalazła się na polu. Przyjęto to za znak, że Bóg pragnie, aby w tym miejscu zbudowano kościół ku czci Bożego Ciała. W połowie XIV wieku zbudowano drugi już kościół, tym razem z cegły i kamienia. Od tego czasu Głotowo stało się miejscem pielgrzymkowym.

Kielich z hostią nie przetrwał do obecnych czasów, jednak w sanktuarium znajduje się jego kopia. Wokół Sanktuarium Najświętszego Sakramentu znajduje się obecnie Kalwaria Warmińska.

Kraków

Także w Krakowie doszło do cudu eucharystycznego. Wydarzyło się to w 1345 roku, kiedy do kościoła Wszystkich Świętych włamali się złodzieje, którzy ukradli naczynie z hostiami z tabernakulum. Gdy okazało się, że naczynie nie posiada wartości mate-

rialnej, wyrzucili je w podmiejskie bagna. Przez trzy noce miało bić z tego miejsca światło.

Biskup nakazał post, w obawie, iż mogła być to oznaka nieszczęścia. Jednak kilka dni później odnaleziono naczynie z hostiami i zorganizowano procesję. Król Kazimierz Wielki w miejscu znalezienia monstrancji zainicjował wzniesienie kościoła Bożego Ciała, do którego przez cały XV wiek odbywały się w każdy czwartek procesje.

Poznań

Z kolei w Poznaniu w 1399 roku według legendy uboga kobieta wraz z córką w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny miały na prośbę miejscowych Żydów wykraść dla pieniędzy z pobliskiego kościoła, znajdującego się przy dzisiejszej ul. Szewskiej, trzy święte Hostie. Ci po otrzymaniu Najświętszego Sakramentu chcieli zbezczeszczyć hostie. Zaczęli je kłuć nożami. Wtedy wytrysnęła z nich krew, a niewidoma Żydówka miała odzyskać wzrok. Profanatorzy wyrzucili hostie do studni, ale te unosiły się nad wodą. Podjęli drugą próbę, porzucając je za miastem w błocie, jednak hostie wciąż się unosiły.

Najświętszy Sakrament został przeniesiony w uroczystej procesji do jednego z poznańskich kościołów. Teraz znajdują się w kościele pw. Bożego Ciała, który stoi w miejscu znalezienia hostii. Do miejsca tego przybywają liczne pielgrzymki.

Bisztynek

W województwie warmińsko-mazurskim również doszło do cudu. Wydarzyło się to w 1400 r., kiedy biskup Henryk Sorbom dokonywał w Bisztyнку poświęcenia nowej świątyni p.w. św. Macieja Apostoła. Wówczas jeden z kapłanów wątpił w prawdziwość przeistoczenia. W tym momencie z hostii zaczęła płynąć krew i popłamała korporal. Ten został wysłany do Rzymu, skąd już nie powrócił.

Bisztynek stał się miejscem licznych pielgrzymek. Sanktuarium Krwi Pana Jezusa jest obecnie jednym z największych kościołów (poza katedrami) w Archidiecezji Warmińskiej.

Jankowice Rybnickie

Jankowice Rybnickie to wieś położona na Górnym Śląsku. To tam w 1433 roku kapłan Walenty miał jechać do umierającego człowieka. W drodze został zaatakowany przez husyckie bojówki i powieszony na drzewie. Po kilkudziesięciu latach do wioski przybył paulin, który dowiedział się, że z pewnego dębu bije światło. Zakonnik ten miał być synem człowieka, do którego zmierzał kapłan. Pomimo ostrzeżeń gajowego o niebezpiecznych pszczołach, włożył rękę do dziupli i wyciągnął plaster miodu, w którym ukazała się bursa kapłańska ze złotym krzyżem, a w niej nienaruszona Hostia.

Ciała powieszzonego zakonnika nie udało się jednak odnaleźć. W miejscu jego śmierci miało wypłynąć także „cudowne źródło”, które nazwano „Studzienką”. W XVII w. na miejscu dębu wzniesiono pierwszy drewniany kościółek, który z czasem został rozbudowany i stał się kościołem pw. Bożego Ciała. Od lat 70. XX w. corocznie, w drugą niedzielę maja, odbywają się pielgrzymki do Studzienki. W 2002 r. kościół pw. Bożego Ciała został oficjalnie uznany jako sanktuarium Najświętszego Sakramentu.

Dubno

W 1867 roku krótko po powstaniu styczniowym doszło w wiosce Dubna do niezwykłego zjawiska. Stało się to w kościółku św. Jana Nepomucena. Podczas 40-godzinnego nabożeństwa wierni zobaczyli bijące światło z wystawionego Najświętszego Sakramentu. Trwało to do końca nabożeństwa. Wydarzenie to umocniło wiernych w czasie, gdy Polska była pod rządami Carskiej Rosji. Dziś Dubno znajduje się na Ukrainie.

Sokółka



Cud eucharystyczny w Sokółce wydarzył się w 2008 r. w parafii św. Antoniego Padewskiego, tuż po beatyfikacji sługi Bożego ks. Michała Sopoćki. Wtedy podczas porannej Mszy Świętej kapłanowi upadła hostia. Zgodnie z przepisami liturgicznymi umieszczona została w naczyniu wypełnionym wodą i pozostawiona do rozpuszczenia. Kiedy zakrystianka, s. Julia Dubowska otworzyła sejf, w którym znajdowała się hostia, poczuła zapach kwaszonego chleba. Zobaczyła na komunikancie czerwoną plamę, która przypominała krew.

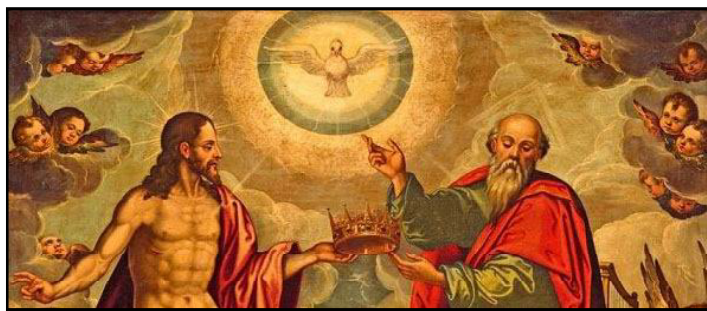
Rok później komunikant poddano badaniom, podczas których stwierdzono, że materiał pochodzi z mięśnia sercowego człowieka, będącego w stanie agonii. Do Sokółki przybywają licznie pielgrzymki, aby pomodlić się w miejscu cudu i zobaczyć hostie.

Legnica

Legnica to kolejne miejsce, w którym dokonał się cud eucharystyczny. Wydarzenie miało miejsce w Boże Narodzenie w 2013 r. Hostia, podobnie jak w Sokółce, podczas udzielania Komunii Świętej, upadła na posadzkę. Kapłan umieścił ją w vasculum. Po pewnym czasie na hostii pojawiły się czerwone ślady. W lutym 2014 roku przeprowadzono badania laboratoryjne. Zakład Medycyny Sądowej, orzekł w raporcie, że badana tkanka to „pofragmentowane części mięśnia poprzecznie prążkowanego”. Badania genetyczne wykazały, że jest to tkanka ludzka.

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa przypomina o obecności Chrystusa w Eucharystii. Dla wiernych Kościoła katolickiego cuda eucharystyczne są tego namacalnym znakiem.

Maria Osińska



Uroczystość Trójcy Przenajświętszej

Wiara w jednego Boga w trzech Osobach jest jednym z najbardziej specyficznych elementów chrześcijaństwa. Żadna inna religia tej tajemnicy nie podaje do wierzenia. Istnienie Trójcy Świętej jest dogmatem naszej wiary. Samym ludzkim rozumem nie doszlibyśmy do tej prawdy. Objawił nam to Jezus Chrystus. Jest wiele miejsc, na których Pan Jezus mówi o swoim Ojcu jako odrębnej Osobie-Bogu. Można przytoczyć kilkadziesiąt miejsc w Ewangeliach, gdzie jest mowa o Duchu Świętym jako równym Ojcu i Synowi i jako o odrębnej od nich Osobie. Gdy archanioł zwiastuje Maryi, że zostanie Matką, Ewangelista wyraźnie zaznacza, że to Bóg go posłał, aby Jej zwiastować, iż porodzi Syna Bożego - i że stanie się to za sprawą Ducha Świętego (Łk 1, 30-35). Przy chrzcie Pana Jezusa objawia się cała Trójca Święta: Syn Boży stoi na brzegu, Bóg Ojciec daje Mu świadectwo głosem, a Duch Święty jawi się nad Jezusem w postaci gołębicy (Łk 3, 22-23). Zanim Pan Jezus wstąpił do nieba, powiedział Apostołom te znamienne słowa: "Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego" (Mt 28, 19). Kiedy Chrystus zapowiada zesłanie Ducha Świętego na Apostołów, mówi: "Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam" (J 14, 16).

Już Apostołowie podjęli tajemnicę Trójcy Świętej: "Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi" (2 Kor 13, 13). "Tym zaś, który umacnia nas wspólnie z wami w Jezusie Chrystusie i który nas namaścił, jest Bóg. On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych" (2 Kor 1, 21-22).

Prawda o tajemnicy Trójcy Przenajświętszej jest dla nas o tyle istotna, że przedstawia Pana Boga, jakim jest sam w sobie. Pan Bóg jest jeden w swojej naturze, ale w trzech osobach. Osoby Boskie różnią się między sobą rzeczywiście tak, że jedna osoba nie jest osobą drugą. Nie różnią się jednak naturą ani też przymiotami, ani też działaniem, które jest wspólne. Mają wspólną naturę Bożą, wszystkie przymioty i działania Boże. Osoby różnią się między sobą jedynie pochodzeniem: Bóg Ojciec nie pochodzi od nikogo, Syn Boży pochodzi przez odwieczne i duchowe zrodzenie od Ojca, Duch Święty pochodzi przez wspólne tchnienie miłości Ojca i Syna. Pierwszą osobę wyróżnia ojcostwo, drugą osobę - synostwo, a trzecią - pochodzenie od Ojca i Syna. Tyle zdołała określić teologia katolicka na podstawie tekstów Pisma świętego i pism Ojców Kościoła.

Odrębny obchód ku czci Trójcy Świętej powstał w liturgii stosunkowo późno, bo dopiero w wieku XI. W roku 1334 papież Jan XXI rozszerzył go na cały Kościół. Św. Rupert, opat z Ottebeuren

MAM PYTANIE...

Co właściwie należałoby robić w trakcie adoracji Najświętszego Sakramentu? Trwać w ciszy? Czy też wykorzystać ten czas na inne formę modlitwy (np. Różaniec, czytanie Pisma Świętego, odmówienie litanii)? Jak sobie radzić z rozproszeniami podczas adoracji Najświętszego Sakramentu? Czy jest to w ogóle możliwe?

Trudno mówić o najwłaściwszym sposobie adorowania Najświętszego Sakramentu, gdyż każdy przechodzi w tej modlitwie własną drogę. Bardzo często zaczyna się ona od jakichś ulubionych modlitw, Różańca, litanii czy modlitwy spontanicznej. Później człowiek odczuwa potrzebę życia słowem Bożym i przeżywania go przed Najświętszym Sakramentem, aż wreszcie przychodzi czas, kiedy wystarczy po prostu być. Odkrywa się wtedy ten niezwykle sposób modlitwy kontemplacyjnej, w której człowiek wchodzi w swego rodzaju bierność i pozwala obecnemu Chrystusowi działać w tym spotkaniu. Oczywiście, bardzo rzadko ten stan pojawia się od razu. Rozpoczynamy często od ofiarowania siebie, swojej codzienności, różnych spraw, a następnie wchodzimy niekiedy na drogę lectio divina: odwołujemy się do słowa Bożego, by ono oświeciło nasze życie. Z jego rozważania z kolei rodzi się pragnienie przebywania z Bogiem po prostu, bez słów. Należy jednak podkreślić, że modlitwa jest przestrzenią wielkiej wolności i że byłoby lepiej sugerować się nie tym, co wydaje się obiektywnie, duchowo najbardziej doskonałe, ale tym, do czego wzywa nas Duch Święty. Czasem może wystarczyć uświadomienie sobie z wiarą, że trwamy w obecności Jezusa, a gdy On jest przed nami i nas słucha, wtedy zazwyczaj wiemy, co chcemy powiedzieć.

Trzeba również pamiętać, że nie ma modlitwy doskonałej. Dopóki żyjemy, będą pojawiały się w nas rozproszenia, za które nie zawsze jesteśmy odpowiedzialni. Mogą się one rodzić z przyczyn zupełnie zewnętrznych: stanu zdrowia, pogody, różnego rodzaju doświadczeń. Należy jednak uczciwie powiedzieć, że niekiedy naszym stylem życia: nieumiarkowanym korzystaniem ze świata, z multimedii, brakiem koniecznych wyrzeczeń oraz postu sami przyczyniamy się do tego, że nasz umysł i ciało na modlitwie są rozproszone i rozleniwione. Co można z tym zrobić? Na pewno pomocne byłoby to, by na początku modlitwy postawić się w obecności Bożej. Oznacza to mocny akt wiary: oto trwamy w obecności Boga, On tu jest i nas słucha. Scena spotkania Mojżesza z Bogiem na pustyni przy górze Horeb i głos wzywający do zdjęcia sandałów dla uszanowania świętości ziemi i spotkania (Wj 3,1-6) bardzo dobrze ilustrują ten moment. Warto następnie wykonać gesty adoracji - takie, które są nam osobiście bliskie: ukłon, głęboki ukłon, znak krzyża. Te dwa akty stanowią bardzo dobre lekarstwo na rozproszenia również w trakcie modlitwy: kiedy one powracają, warto wówczas powtarzać akt wiary, postawienie się w obecności Bożej, a także ewentualnie gesty adoracji. Dobrze jest też pamiętać o tym, że akty miłosierdzia i praktykowanie postu bardzo pomagają w skupieniu i w obecności na modlitwie. Wielką pomocą może również okazać się lektura duchowa, która podpowie temat do rozważań, zainspiruje rozum, wyobraźnię i uczucia, a także dobrze przygotowuje do adoracji. Jeszcze lepszy owoc może przynieść czytanie słowa Bożego, zarówno przed modlitwą, jak i w jej trakcie. Nie należy jednak poświęcać lekturze całego czasu przeznaczonego na modlitwę.

Ks. Wojciech Janyga

Najświętsze Serce Jezusa

Nabożeństwa czerwcowe wpisały się w polską tradycję. Wielką cześć Najświętszemu Sercu Pana Jezusa oddawał św. John Henry Newman.

Serce przemawia do serca

Newman biret kardynalski otrzymał z rąk Leona XIII w roku 1879. Było to wydarzenie niezwyklej wagi. Zwykły kapłan nie mający tytułu biskupa został wyniesiony do godności kardynała. Papież tą nominacją dowartościował znamienitego teologa określonego mianem „papieża anglikanów”. Jako motto kardynalskie ks. Newman przyjął słowa przypisywane św. Franciszkowi Salezemu: *Cor ad cor loquitur* (Serce przemawia do serca). Otaczał on bowiem św. Salezego szczególną czcią. Jego „Traktat o Miłości Bożej” zainspirował św. Jana Eudesa, prekursora kultu Najświętszego Serca Jezusowego. Myśl przewodnia kardynalskiej posługi ilustruje fundamentalną zasadę wiary chrześcijańskiej, która głęboko ukształtowała sposób życia, myśl teologiczną i wysiłki duszpasterskie wybitnego myśliciela epoki wiktoriańskiej. Żył on przekonanie, że prawda pochodzi z centrum człowieka, czyli z serca. Uważał, że międzyludzkie porozumienie dokonuje się bardziej na poziomie serca niż słów.

Herb kard. Newmana jest ilustracją dewizy *Cor ad cor loquitur*. Na kardynalskim emblemacie znajdują się trzy czerwone serca na złotym tle. Dwa górne oddzielone są od dolnego zygzakowatą czerwoną linią poziomą. Trzy serca to odniesienie do Trzech Osób Trójcy Świętej, natomiast złote tło tarczy oznacza chwałę oddaną Trójjedynemu Bogu. Trójca Przenajświętsza prowadzi dialog miłości. Druga Osoba Boska jest jednym z Ojcem i Duchem Świętym – odzwierciedlają to dwa górne serca. Jezus zstąpił na świat, stając się podobnym do nas we wszystkim z wyjątkiem grzechu – obrazuje to serce poniżej poziomej linii. Trzy serca na herbie Kardynała z Birmingham można również zinterpretować w sposób następujący: serce znajdujące się w dolnej części odnosi się do nowego człowieka, a dwa górne przedstawiają Chrystusa i Ducha Świętego prowadzących do Ojca, będącego zasadą wszystkiego, na co wskazuje złote tło kardynalskiego emblematu.

Bóg jest miłością

W zbiorze zatytułowanym „Rozmyślania i modlitwy” John Henry Newman zamieścił trzy modlitwy poświęcone Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Wczytajmy się w ich treść.

Przez Wcielenie Syna Bożego historia, którą upadek Adama naznaczył grzechem, staje się historią zbawienia. W Jezusie Chrystusie, którego serce zostało przebite włócznią, Bóg objawił Swoją miłość do rodzaju ludzkiego, podnosząc każdego człowieka do godności dziecka Bożego: *O, Najświętsze Serce Jezusa, uwielbiam Cię w jedności osobowej Drugiej Osoby Trójcy Świętej. Cokolwiek należy do Osoby Jezusa, należy zarazem do Boga i*

powinno otrzymywać tę samą i taką samą cześć, jaką świadczy my Jezusowi. Nie przyjął On swojej ludzkiej natury jako czegoś odmiennego i odrębnego od siebie, ale jako naturę całkowicie, zupełnie, wiekuiście Jemu przynależną, także bez niej nie możemy już nawet pomyśleć o Nim. Uwielbiam Ciebie, Serce Jezusa, jako samą Jezusa Istotę, jako Wieczyste Słowo w ludzkiej naturze, którą przyjął On całkowicie i w której żyje całkowicie. Jesteś Sercem Najwyższego, który stał się Człowiekiem. Uwielbiam Cię, uwielbiam wcielonego Boga, Emmanuela. Uwielbiam Ciebie, bo uczestniczyłeś w owej męce, która jest życiem moim; gdy byłeś rozdarte cierpieniem w ogrodzie w Getsemani, drogocenna Twoja krew wyciekła przez żyły i pory skóry na ziemię. Apotem na krzyżu wysączyła się z Ciebie niemal cała krew, po śmierci zaś przebiła Cię włócznia i wylała się z Ciebie ostatnie resztki owego bezcennego skarbu, który jest odkupieniem naszym.

Jezus Chrystus z miłości do człowieka poniósł śmierć na Drzewie Życia. Na Golgocie Jego Najświętsze Serce pałało gorliwością do tych, którzy Go ukrzyżowali. Z przebitego Serca wypłynęły krew i woda jako znak Nowego Przymierza: *Boże mój, Zbawicielu, uwielbiam święte Serce Twoje, bo jest Ono ostoją i źródłem wszystkich Twoich najczulszych uczuć ludzkich wobec nas, grzeszników. Jest narzędziem i organem Twojej miłości. Ono biło dla nas. Nad nami bolało. Cierpiało dla nas i dla naszego zbawienia. Płonęło pragnieniem, aby chwała Boża objawiła się w nas i przez nas. Jest Ono kanałem, przez który przepłynęła do nas cała Twoja wezbrana czułość ludzka, całe Twoje Boskie dla nas miłosierdzie. Cała Twoja niepojęta dobroć dla nas, dobroć Boga i Człowieka, naszego Stwórcy, Odkupiciela i Sędziego, przyszła i przychodzi do nas jednym nierozdzielnie zmieszanym strumieniem przez to święte Serce. O, najświętszy symbolu i sakramencie miłości Boskiej i ludzkiej w jej całej pełni, Ty zbawiłeś nas Twoją Boską mocą i ludzką czułością Twoją, a w końcu ową cudotwórczą krwią, która wylała się z Ciebie.*

Ks. Newman rozkochany w Eucharystii podkreślał, że jest ona źródłem i szczytem katolickiej egzystencji. Komunia z Chrystusem Eucharystycznym stawia nas w szczególnej komunii z Bogiem. Dzięki Eucharystii Najświętsze Serce Jezusa pozostaje obecne w Kościele, przyciągając do siebie ludzkie serca: *Najświętsze, najbardziej miłujące Serce Jezusa, ukryte jesteś w świętej Eucharystii i ciągle bijesz dla nas. Ciągłe mówisz tak Desiderio desideravi». Przeto uwielbiam Ciebie najlepszą moją miłością i czcią, uczuciem żarliwym, wolą najbardziej poddaną, najbardziej niewzruszoną. Boże mój, skoro raczysz mi pozwalać, abym przyjmował Ciebie, abym pożywał Ciebie i pił, skoro godzisz się przez pewien czas przebywać we mnie, spraw, by zgodnie z Twoim Sercem biło moje serce. Oczyść je od wszystkiego, co jest ziemskie, od wszystkiego, co pyszne i zmysłowe, wszystkiego, co twarde i okrutne, od wszelkiej przewrotności, wszelkiego bezładu, wszelkiej martwoty. Napelnij je sobą, aby ani wypadki dnia, ani wydarzenia epoki nie mogły go zakłócić; aby zawsze w miłości do Ciebie i w lęku przed Tobą miało pokój.*

Justyna Majewska-Michy

PSALM 68 - NIELATWE PIĘKNO

Choć psalmy służą od wieków modlitwie człowieka i wielu urzekają bogactwem emocji i poetyckiego piękna, to jednak badaczom Biblii przysparzają sporo trudu i problemów. Są, oczywiście, w Psalterzu utwory, dla których stosunkowo łatwo ustalić przybliżony czas i okoliczności powstania, poprawne tłumaczenie, oraz wskazać, jakie miejsce zajmowały w modlitwie i ceremoniach liturgicznych narodu wybranego. Są jednak i takie, które dotarły do naszych czasów z tekstem niejasnym lub uszkodzonym. Trudno wtedy jednoznacznie wskazać czas ich powstania, a dyskusje na temat właściwego ich rozumienia i znaczenia niektórych wersetów trwają do dziś. Przykładem tego jest Psalm 68, jeden z najdłuższych, bardzo podniosłych utworów w Psalterzu. Sporo w nim niejasności, dlatego wielu biblistów uważa go za najtrudniejszy do interpretacji. Gianfranco Ravasi w swym komentarzu do Psalmu przytacza porównanie G. Brillera: „Psalm monumentalny. Podobny do katedry okazałej i prostej w swym ogólnym zamyśle, bogatej w szczegóły ale z pewnymi częściami w ruinie i z usuniętymi niektórymi ozdobami”. To bardzo pomocne dla nas porównanie, dotyczące nie tylko tego psalmu. Jak możemy zachwycać się pięknem wiekowej katedry, mimo iż brakuje części kamieni, a mury są miejscami wyszczerbione, tak że nie wiadomo, kogo przedstawiają uszkodzone rzeźby portalu, tak naszą modlitwę może karmić utwór, którego części wersetów nie rozumiemy, a całości jakby czegoś brakuje.

W Psalmie 68 trudne fragmenty przeplatają się z takimi, które porywają serce swym głębokim pięknem. Nielatwo bez mądrych komentarzy zrozumieć wersety o lśniących srebrnych skrzydłach gołębic, której pióra mają zielonkawy odcień złota (ww. 13-15). Nie każdemu może odpowiadać to, że psalm ten miejscami brzmi jak wojenne bębny. W nas, ludziach nakarmionych Ewangelią miłości, może budzić sprzeciw obraz Boga, który bierze jeńców, kruszy zarosłą czaszkę grzesznika, pozwala swoim wybranym umoczyć stopę we krwi wrogów, których ciała stają się żerem dla psów (ww. 19.22-24). Te trudne fragmenty sąsiadują z wersetami o Bogu, ojcu dla sierot i opiece wdów, który jeńców prowadzi ku pomyślności i przygotowuje dom dla opuszczonych (ww. 6-7), który zsyła obfity deszcz na ziemię, dając jej życie i płodność (ww. 9-11). Do tych obrazów będących echem wyjścia z Egiptu trudny i pokaleczony Psalm 68 dodaje werset, w którym możemy dopatrywać się przyszłego Sługi Pańskiego, Baranka Boga, dźwigającego nasze ciężary: „Pan przez wszystkie dni niech będzie błogosławiony, Bóg, który nas dźwiga co dzień, Zbawienie nasze! Bóg nasz jest Bogiem, który wyzwala, Pan ratuje nas od śmierci” (ww. 20-21).

Możemy na różne sposoby wplatać słowa tego psalmu w naszą modlitwę. Św. Antoni nekany pokusami w swojej pustelni odmawiał początkowe wersety o wrogach Boga, którzy pierchają i rozlewają się jak dym przed Jego obliczem i rozplývają się jak wosk przy ogniu (ww. 2-3). Możemy odczytywać cały ten psalm jako opis wielkiego triumfu Boga. Czyni tak liturgia, korzystając z jego wersetów w dniach 2-4 czerwca, czyli trzech kolejnych dniach po uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego.

Michał Kozak MIC

LITURGIA W TRADYCJI WSCHODNIO-SYRYJSKIEJ: EUCHARYSTIA (II)

Obrzęd Eucharystii w tradycji wschodnio-syryjskiej składa się z dwóch zasadniczych części: liturgii katechumenów i liturgii wiernych. Ta pierwsza jest odpowiednikiem obrzędów wstępnych i liturgii słowa w obrządku rzymskim, druga zaś odpowiada liturgii eucharystycznej i obrzędowi zakończenia. Kapłan i asysta podczas liturgii katechumenów znajdują się w *bema*, czyli na podwyższeniu w nawie, a podczas liturgii wiernych w sanktuarium. Jest ono oddzielone od nawy ścianą, z wejściem pośrodku zasłoniętym welonem. W określonych momentach liturgii odsłania się sanktuarium lub zasłania z powrotem.

Liturgia katechumenów zaczyna się modlitwami wstępnymi. Są wśród nich fragmenty kilku psalmów, odmawiane naprzemiennie przez kapłana i lud, oraz pochwalny starożytny hymn *Lakhu Mara* ku czci Boga Ojca, który jest Panem wszechrzeczy, i Chrystusa, który jest źródłem naszego zmartwychwstania. Podczas hymnu diakon okadza sanktuarium i lud. Po hymnie i związanych z nim modlitwach śpiewa się *Trishagion*, czyli inwokację „Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami”. Na Wschodzie ma ona jednak charakter przede wszystkim pochwalny, odmiennie niż w tradycji rzymskiej. Po inwokacji następują cztery czytania biblijne, dwa ze Starego Testamentu (Prawo i Prorocy) i dwa z Nowego (Listy i Ewangelia). Być może jest to ślad pierwotnej tradycji całego Kościoła, zgodnie z prawidłowością, według której obrządku odległe od głównych centrów życia kościelnego są bardziej zachowawcze w dziedzinie liturgii. Po Ewangelii i ewentualnym kazaniu następuje modlitwa litanijna, odesłanie katechumenów (pozostałość starożytnej dyscypliny katechumenalnej) i złożenie darów na ołtarzu.

Rozpoczyna się liturgia wiernych. Następuje *Credo*, wypowiedziane w liczbie mnogiej („wierzymy”), a potem dyptychy (modlitwy za żyjących i zmarłych) oraz obrzęd pokoju (formuła: „Bracia i siostry, dajcie pokój jeden drugiemu w miłości Chrystusa”). Kolejny element to anafora. W Kościołach tradycji wschodnio-syryjskiej używa się trzech anafor: Teodora z Mopsuestii (od Adwentu do Niedzieli Palmowej, z wyjątkiem określonych dni), Adaja i Marięgo (od Wielkanocy do początku Adwentu) i Nestoriusza (w Epifanię, Wielki Czwartek i kilka innych dni). Po anaforze rozpoczynają się obrzędy przygotowania do Komunii. Kapłan czyni znak krzyża nad postaciami eucharystycznymi, łamie Ciało Pańskie, po czym czyni znak krzyża Ciałem Pańskim nad kielichem, a kielichem z Krwią nad pateną z Ciałem. Odmawia się modlitwę „Ojcze nasz”, która jest poprzedzona litaniją. Ma ona charakter przygotowania do Komunii z wezwaniami skupiającymi się wokół motywu wzajemnej jedności, wolności od podziałów i kłótni, aby wszyscy mogli w zjednoczeniu przyjąć święte misteria ku zmartwychwstaniu ciała i zbawieniu duszy oraz ku napełnieniu Duchem Świętym. Komunię świętą wszyscy przyjmują pod obiema postaciami oddzielnie, pijąc Krew Pańską z kielicha. Po Komunii następuje hymn dziękczynny adresowany do Chrystusa. Są różne jego wersje w zależności od tego, czy jest to niedziela, dzień powszedni czy święto Pańskie. Potem na zakończenie kapłan odmawia modlitwę i, wychodząc przed sanktuarium z krucyfiksem w dłoni, udziela błogosławieństwa.

Maciej Zachara MIC

Kalendarz Liturgiczny

- 1.06 - **Wniebowstąpienie Pańskie** - urocz.
2.06 - Św. Marcelina i Piotra - wspom. dow.
3.06 - Św. Karola Lwangi i Tow. - wspom. obow.
5.06 - Św. Bonifacego - wspom. obow.
6.06 - Św. Norberta - wspom. dow.

8.06 - **Zesłanie Ducha Świętego** - urocz.
9.06 - **NMP Matki Kościoła** - święto
10.06 - Bł. Bogumiła - wspom. obow.
11.06 - Św. Barbaby Ap. - wspom. obow.
12.06 - **Jezusa Chrystusa Najwyższego Kapłana** - święto
13.06 - Św. Antoniego z Pawy - wspom. obow.
14.06 - Bł. Michała Kozala - wspom. obow.

15.06 - **Najświętszej Trójcy** - urocz.
17.06 - Św. Brata Alberta - wspom. obow.
19.06 - **Najśw. Ciała i Krwi Chrystusa** - urocz.
21.06 - Św. Alojzego Gonzagi - wspom. obow.

22.06 - **XII Niedziela Zwykła**
24.06 - Narodzenia Św. Jana Chrzciciela - urocz.
26.06 - Św. Zygmunta Gorazdowskiego - wspom. dow.
27.06 - **Najśw. Serca Pana Jezusa** - urocz.
28.06 - **Niepokalanego Serca NMP** - wspom. obow.

29.06 - **Św. Ap. Piotra i Pawła** - urocz.
30.06 - Św. Męczenników Kłā Rzymskiego - wspom. dow.

Telefony Parafialne:

Biuro (fax)	- 3579175w36
Ks. Proboszcz	- 3532099
Ks. Wikariusz	- 3579175w35



Z ksiąg parafialnych



Przyjęli sakrament chrztu

10.05 - Olivier Bartłomiej Sobczak



Odeszli do wieczności

25.04 - Teresa Czaja

27.04 - Bożena Litwiska

5.05 - Marianna Rybacka

25.05 - Henryk Kowalski

KATECHEZA DLA WSZYSTKICH

4.06.2025 NAJŚWIĘTSZE SERCE JEZUSA *Pierwszy w historii film o NSPJ*

Znano pisarka Lupe Valdes poszukuje inspiracji do książki i natrafia na tajemniczą historię sprzed lat. Wyrusza do Francji, miejsca tajemniczych objawień, gdzie w szklanej trumnie spoczywa nietknięte przez czas ciało wizjonerki, św. Małgorzaty Alacoque. 300 lat temu Jezus objawił jej swoje... Serce i przekazał 12 obietnic dla ludzi, którzy będą Je czcić.

Pisarka ulega fascynacji tą historią i podejmuje prywatne śledztwo. W jego trakcie spotyka świętych, papieży, ale i spiskowców, odkrywa cuda, a także zbrodnie. Wraz z bohaterką widz poznaje źródła i historię czci Najświętszego Serca Jezusa - kultu, który jak nic innego naznaczył ostatnie trzy wieki historii Kościoła.

18.06.2025 REKOLEKCJE CZERWCOWE "Serce Jezusa"

Siedem krótkich świadectw: ks. Adam Pastorczyk - sercanin, Jola Kuc - matka chorej córki, ks. Michał Olszewski - sercanin, o. Michał Legan - paulin, ks. Franciszek Wielgut - sercanin, br. Szymon Janowski - kapucyn, ks. Eugeniusz Ploch.



zapamiętaj...
skorzystaj...



Żywy Różaniec

1 VI 2025 - I niedziela miesiąca

9:30 wymiana tajemnic

Intencja na CZERWIEC: Módlmy się, aby każdy z nas znajdował pocieszenie w osobistej relacji z Jezusem, a z Jego Serca czerpał wzór współczującej miłości do świata.



21.06.2025 - godz. 8.00
- Msza św. i spotkanie

KATECHEZA DLA WSZYSTKICH

4.06.2025
NAJŚWIĘTSZE SERCE JEZUSA

Pierwszy w historii film o NSPJ

czas: 90 min

18.06.2025
REKOLEKCJE CZERWCOWE
"Serce Jezusa"

czas: 35 min

Niedziela budowlana

(II niedziela miesiąca)

8.06.2025

Bóg zapłać !



GODZINA dla CHRYSUSA

adoracja Najświętszego Sakramentu
połączona z Liturią Godzin

3.06 - I wtorek miesiąca

20⁰⁰ - 21⁰⁰



Stowarzyszenie
Krwiodawców "Fara"
Inowrocław

www.oddajekrew.pl